MODLITWA
SYNÓW MOICH

przed

ROZPOCZĘCIEM KAŻDÉM ICH NAUK CODZIENNYCH.
R. ZBAWIENIA 1848.
przez
W. S.

Odwieczny Ojcze, na ziemi i niebie,
Tchem Twoim — duch ten, którym wziął od Ciebie,
I jakże poznam doskonałość Twoją,
Jeżli nie wwiedziesz Łaską duszę moją
W tę wielką xięgę potęgi Twéj Chwały,
Kędy drzą ziemie, xiężyce i słońca,
A wśród nich — ludy, źwierza, lasy, skały,
I to wszechświecie wśród niebios bez końca.
Czemżeż jest człowiek porównany z niemi —
Wielkością swoią? Tylko — pyłkiem ziemi.
A Tyś mu jednak dał Siebie w potędze
Że czytać może w téj odwiecznéj xiędze.
Słowo tam każde kart tych Przyrodzenia
Nosi — cień jeden — Twojego Imienia.
Bo cóż jest ziemia? — pary jej kropelka?
Czyż nie Twa siła, okryta ich ciałem?
O! jak Twa władza niepojęta, wielka,
Co drzy w tym pyłku i w wszechświeciu całem!

A co dziwniejsza, człowiek, proszek ziemi
Ogarnia Ciebie myślami swojemi,
Boś Ty chciał cud ten mieć jawnym w tym wzorze
Że dasz się ująć tylko tu — pokorze.
Natchnij mnie Panie, Łaską, myślą Twoją!
Niech wiem że Tobą — światy, nieba stoją.
Dozwól się szukać w tajnym ich języku —
W tworach i ziemi, W ziołach, kwiatach, trawce.
Niechaj w Twéj władzy najskrytszym tajniku
Wiem, żeś jak dziecku dał go ku zabawce,
By mię ku Tobie wśród Twych darów tyla
Żrałości duszy kiedyś wzniosła chwila.

Duchu święty! zstąp nam w serca,
Tchnij w nie Łaską Twéj oświaty,
By te w pośród cnot kobierca
W wdzięczne Stwórcy błysły kwiaty.
Niech te — życiem Ojca w niebie
Tu szukają zawsze, wszędzie,
A On tylko — w nas przez Ciebie
Pochwalonym niechaj będzie.

Amen.

MODŁY
NARODU POLSKIEGO.

Wszechwladny — Nieograniczony Stwórco; Boże którego wielkość świat pojąć nie zdoła, dawco istności naszéj, Rządzco na którego skinienie wszystko z nicości powstać lub w nicość zamienić się musi; najdobrotliwszy i najłaskawszy Ojcze, najświętszy i najsprawiedliwszy Prawodawco, najmiłosierniejszy Sędzio, źródło wszystkiego początku i końca nie mające, Ty jedyny mocarzu, w którego dłoni świat cały w Twojéj jest mocy byt jego ustalić, lub naraz w ruinę przepaści pogrążyć. Ty wielki Boże jesteś wszystkiem, w Tobie wszystko, bez Ciebie nic być nie może. Do Ciebie więc, do Twego najsprawiedliwszego tronu ucieka się dzisiaj długo w niewoli jęczący Naród Polski, błagając najlitościwszego przebaczenia występków, jakiemi kiedy mógł Majestat Twój obrazić, żebrze litości i pomocy Twojéj. Racz Panie rzucić na niego okiem miłosierdzia Twego, racz podźwignąć go z prochu nicości, wyrwać z ostatniéj klęski i toni, a ustalić byt jego na nowo. Przybądź ku pomocy pracującym w świętéj sprawie braciom naszym, błogosław Wielki Boże Narodowi naszemu, kieruj nim według najświętszéj woli Twojéj, niechaj w wytrwałości naszéj uznają moc Twoją; zrządź Panie, aby jedność,

:goda i miłość w odrodzonéj Ojczyznie wszystkich zajęła serca, niechaj ginący w ostatniém tchnieniu Tobie się porucza, przyjm go na Ojcowskie pełne litości łono Twoje; ulżyj boleści rannym i cierpiącym, w niewolą zabranym, osłódź niedolę, a jęczącym w więzieniach nieś nadzieję, wytrwałość i obdarz pociechą; zlituj się także nad zapamiętałymi wrogami naszymi, podłych i szpiegów nawróć na drogę cnoty, doradzcom koron daj rozum i upamiętanie, władaj sercami panujących i daj im o litościwy Boże uczuć, że są braćmi naszymi i synami jednego Ojca, a gdy z Twojéj świętéj woli odrodzi się Naród Polski, racz Ojcze Niebieski dokończyć dzieła miłosierdzia Twego wlaniem w serca dzisiejszych Twych polskich dzieci cnoty ich naddziadów, zdziałaj by piętno świętego Imienia Twego w ich sercach nigdy nie wygasło, by Ciebie nadewszystko. a bliźniego jak siebie kochać się nauczyli, i zrządź, byśmy dopełniając obowiązków naszych pełnieniem Twych świętych przykazań z prostéj drogi nie zboczyli i zasłużyli na szczęśliwą przyszłość jaką nam miłość Twoja przygotowała.

Wielki Boże! Ojcze Ojców naszych litościwy Panie nasz! Niechaj się stanie wola Twoja przenajświętsza. Amen.

MODLITWA.

Boże! coś Polskę przez tak liczne wieki,
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały;
 Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie:
 Ojczyznę, Wolność, racz nam wrócić Panie!
Ty! któryś potem tknięty jéj upadkiem
Wspierał walczącą za najświętszą sprawę,
I chcąc świat cały mieć jéj męztwa świadkiem,
Wśród samych nieszczęść pomnożył jéj sławę;
 Przed Twe Ołtarze i t. d.
Niedawnoś Wolność zabrał z polskiéj ziemi,
A już krwi naszéj popłynęły rzeki;
Jakże to musi być okropnie z tymi,
Którym Ojczyznę odbierasz na wieki!
 Przed Twe Ołtarze i t. d.
Wróć naszéj ziemi świetność starożytną,
Użyźniaj pola, spustoszałe łany,
Niech szczęście, Wolność na wieki w niéj kwitną,
Poprzestań kary, Boże zagniewany!
 Przed Twe Ołtarze i t. d.
Boże! którego ramię sprawiedliwe
Zelazne berła władców świata kruszy,
Zniwecz złych wrogów zamiary szkodliwe,
Obudź nadzieję w biednéj naszéj duszy;
 Przed Twe Ołtarze i t. d.

Boże najświętszy, przez Twe wielkie cudy
Oddalaj od nas klęski, mordy boju,
Połącz wolności węzłem Twoje ludy,
Pod jedno berło Anioła pokoju;
Przed Twe Ołtarze i t. d.
Boże najświętszy, od którego woli
Istnienie świata całego zależy,
Wyrwij lud polski z tyranów niewoli,
Wspieraj zamiary szlachetnéj młodzieży!
Przed Twe Ołtarze i t. d.
Jedno Twe słowo, wielki gromów Panie!
W chwili nas z prochów wskrzesić będzie zdolne,
A gdy zasłużym na Twe ukaranie,
Obróć nas w prochy, ale w prochy wolne!
Przed Twe Ołtarze i t. d.
Boże najświętszy, przez Chrystusa rany
Świeć wiekuiście nad braćmi zmarłymi,
Wejrzyj na lud Twój niewolą znękany,
Przyjmij ofiary synów polskiéj ziemi.
Przed Twe Ołtarze i t. d.
Gdy naród polski dzisiaj we krwi tonie,
Za naszych braci poległych błagamy,
Co cierniem męczeństwa uwieńczyli skronie,
A nam Wolności otworzyli bramy;
Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, Wolność, racz nam wrócić Panie!

PIEŚŃ

do Serca Jezusowego.

(Nuta z „Dymem pożaru“.)

Z téj naszéj nędzą ściśnionéj ziemi
W niebo się wznosi błagalny jęk,
O nie gardź, Panie, modły naszemi,
Przyjmij łaskawie téj pieśni dźwięk!
Bo tylko w Tobie nam biednym lśni
Promień nadziei w te smutne dni.
Serce Jezusa! błagamy Ciebie,
Zlituj się, zlituj i Polskę zbaw!

Niech się Twe Serce wzruszy, o Panie!
Widokiem tylu bolesnych ran;
Wstrzymaj, ach! wstrzymaj dalsze karanie,
Tyś taki dobry Ojciec i Pan!
O nie odrzucaj modlitwy téj,
Bo miłosierdzia błagamy w niéj.
Serce Jezusa i t. d.

To prawda, Panie, żeśmy zgrzeszyli,
Że winy nasze bez liczby są,
My na Twą litość nie zasłużyli,
Lecz Ty nie gardzisz pokuty łzą;
A my ze łzami łączymy krew,
Aby Twój, Boży, przejednać gniew.
Serce Jezusa i t. d.

Dzisiaj w żałobę naród przybrany
Korzy się, Panie, do Twoich stóp;
Jezu, Ty widzisz łzy, krew, kajdany
I świeży jeszcze męczeński grób.
O! my tak długo cierpiémy już,
Niewoli naszéj okowy skrusz!
Serce Jezusa i t. d.

Panie! my zemsty wcale nie chcemy,
Za wrogów naszych błagamy Cię;
My tylko jarzmo zrzucić pragniemy,
Pod którym serca tak krwawią się.
O dobry Jezu, błogosław im,
Ale walcz za nas orężem Twym!
Serce Jezusa i t. d.

Maryo, Królowo polskiéj korony,
Zobacz, jak cierpi biedny Twój lud,
Jak rzewnie Twojéj wzywa obrony;
Ach, miłosierdzia uproś nam cud.
Przez czyste serce téj Matki Twéj,
Przez miecz, co duszę przeszywał Jéj,
Serce Jezusa, błagamy Ciebie:
Zlituj się zlituj i Polskę zbaw!
Amen.

MODLITWA do N. MARYI PANNY

Nuta „Boże coś Polskę".

Matko Chrystusa, najświętsza Marya,
Z jękiem przychodzim do Twego Ołtarza
Lud Twój bezbronny dziki wróg zabija
Rąbiąc krzyż Pański, Twój obraz znieważa;
Twojéj litości błagamy ze łzami
O Matko Polski, przyczyń się za nami!
Na Jasnéj-Górze ukoronowana
Królowo Polski, zwróć na nas swe oczy,
Za nasze grzechy przebłagaj gniew Pana,
Ofiaruj krew tę, którą wróg z nas toczy;
Twojéj litości błagamy i t. d.
Choć srogie jarzmo gniecie karki nasze,
W sercach jest miłość, nadzieja i wiara,
Odkryjem piersi na strzały, pałasze,
Niech nam Ojczyznę odkupi ofiara.
Twojéj litości błagamy i t. d.
Tyś w Częstochowie święta nasza Pani
Broniła lud Twój od potęgi Szweda,
Dziś, gdy nas gnębią okrutni tyrani,
Niechże Twe ramie Polsce upaść nie da.
Twojéj litości błagamy i t. d.
W Bogu nadzieja nasza i obrona
I w Twéj przemożnéj Maryo przyczynie
Przy Twéj pomocy jeden, stu pokona,
Ustąpią wrogi i Polska nie zginie.
Twojéj litości błagamy i t. d.

W innych narodach, którym wolność świeci
Obudź współczucie nad nieszczęsnym ludem
O Matko! Matko! wysłuchaj Twe dzieci
Wskrześ nam Ojczyznę jakimkolwiek cudem
Twojéj litości błagamy i t. d.
Straż Twojéj łaski niech czuwa nad nami,
Niech się nie mnożą już nasze mogiły,
Niechaj zawładnie naszemi piersiami,
Bezpieczna w Panu ufność w własne siły.
Twojéj litości błagamy i t. d.
Gdy Bóg Wszechmocny tarczą nas osłoni,
Powstanie nasza Ojczyzna kochana,
Dźwignie się silna z nieszczęść swoich toni
I będzie chwała Imieniowi Pana;
Twojéj litości błagamy i t. d.
Wtenczas w świątyniach gdzie żałosne pienia
Ze łzami dzisiaj wznoszą się do Ciebie
Zabrzmią radosne hymny dziękczynienia
A nasi Święci powtórzą je w Niebie
Twojéj litości błagamy i t. d.
Chwała bądź Bogu w Trójcy Jedynemu
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu
Sława Maryi, bo dla Jéj przyczyny
Bóg miłosierny opuści nam winy.
Twojéj litości błagamy ze łzami
Królowo Polski, przyczyń się za nami!

PIEŚN.

(Nuta „Kiedy ranne wstają zorze.)

Boże Ojcze! Twoje dzieci
Płacząc, żebrzą lepszéj doli;
Rok po roku marnie leci
My w niewoli, my w niewoli!

Słowa Twoje nas uczyły:
Każdy włos wasz policzony;
Boże! policz te mogiły,
Te płaczące matki, żony!

My już tyle krwi przelali,
Że nią zmyte Ojców grzechy;
My już tyle łez spłakali,
Że nie stanie łez pociechy.

Jeżliś lud Twój wybrał, Panie,
By powtórzył mękę Pańską,
O! to daj raz zmartwychwstanie,
Wskrześ, a zdeptaj złość szatańską.

O! bo wielki śmiech szatana,
Że lud Boży z krzyżem chodzi.
Cała Polska jedna rana,
Cała Polska żal zawodzi.

Boże, patrz, my na kolana
Ścielem ci się dziś w pokorze,
Polska łzami, krwią zalana,
Krwią i łzami — wskrześ ją, Boże!

Że tak będzie, serce czuje,
Dusza myślą w Niebo wzlata;

Handwritten notes on the page: stanza numbers 1., 2., 5., 3., 4., 6. are written in the left margin beside the stanzas above; in the left margin, written sideways: "F. i z odmianami ostatnio powtórzonemi"; in the right margin: "lud nasz" (beside "Jeżliś lud Twój wybrał"), "bo brzydki" (beside "O! bo wielki śmiech szatana"), "Trudem zżarta, krwią rozlana, Wdowia Polska etc." (beside "Cała Polska jedna rana, Cała Polska żal zawodzi"), "się tam" (beside "Ścielem ci się dziś w pokorze"), "Polska czysta, krwią skąpana" (beside "Polska łzami, krwią zalana").

Pieśń ta obejmowała pierwotnie zwrotek 6 w oznaczonym powyżej porządku. Tytuł: Modlitwa poświęcona męczennikom Polski przez ś. p. Marcelego Skałkowskiego zamordowanego w Orzu 19 lut. 1846. Nakładem Kajet. Jabłońskiego. z wolnej prasy zakładu Stauropegiańskiego, 1848.

Polskę naszą Bóg miłuje
I wskrzesi ją w krótkie lata.
A gdy będzie już swobodna,
Gdy nam łzy przestaną płynąć,
Tobie chwała Boga godna,
Żeś nam nie dał marnie zginąć.

MODLITWA ZA POLSKĘ.

(Nuta „Boże coś Polskę".)

Do Ciebie, Panie, wznosim nasze modły,
W drodze żywota znękani niezmiernie,
Albowiem wszystkie świata tego ciernie,
Kołcami na wskróś do serc nam przebodły.
Przecież, o Panie, nie nad nami, Panie!
Nad Matką Polską miéj pożałowanie.
Panie! och, Polska, nasza rodzicielka,
Poczciwą sławą minionych stóleci,
Zasługą świętą pierworodnych dzieci,
W ziemiach dziedzicznych i možna i wielka,
Oblubienica w królewskiéj ozdobie,
Mnogie plemiona hodowała Tobie!
Panie nasz, Polska, och, oblubienica,
Jednem skinieniem oto Twéj niełaski,
Sierota dawne roztérała blaski,
Niby wypchniona z przed oczu Rodzica,

Odarta z wieńca i z wiana — i z miana —
Pije pod progiem łzy — sponiewierana.
Wielkie wysługi, starosławne dzieje,
Jak senna zmora trapią ją w niewoli,
I macierzyńsko — wnętrznościami boli,
Bo złość szatańska w—około szaleje;
Gawiedź niezbożna, służebne pomiotły,
Nas,—płód jéj łona,—zmogły i przygniotły.
Panie,—za matką po szerokim swiecie —
Jękami jeno wtórujemy męce,
Szarpiem się w sercach, a niemocne ręce,
Bo Twą niełaską z domu — jako śmiecie,
Znów podmuchnieni nawrotem już trzecim,
Na wszystkich wiatrach w pokoleniach lecim.
Panie, tyś Mocarz;— Twa ręka nas karze.
Odpuść, och,—odpuść Królewskiéj swéj Wdowie;
Już pokajani grzeszni jéj synowie,
W proch upadamy przed Tobą na twarze;
Nigdy, och! nad nią gniew Twój nie zagore,
Bo po anielsku uderzym w pokorę.
Jezu, nasz Jezu,— o w Trójcy Jedyny!
Tyś uczył: „Proście, a będzie wam dano,“
Prosim za matką,— wróć jéj wiano,— miano!
Baranku, który gładzisz świata winy,—
Bądź miłosierny nie nad nami, Panie,
Nad matką Polską miéj pożałowanie.
Maryo, Matko Królowo na Niebie,
W trzech ziemiach Twoich łaskami wsławiona,

Trzy Twoje ziemie,— Litwa,— Ruś,— Korona,—
Pod święte stopy ścielą się przed Ciebie!
        Litwa—Ruś—Polska—trójlistny-to bratek,
        Dziewico Czysta, otchnijże swój kwiatek!
Pańscy Wybrańcy w niepożytéj sławie,
Na wysokościach nasi Opiekuni,
Ku spólnéj matce,—ku Polsce,— och, ku niéj
Zwróćcie oblicze! Święty Stanisławie!—
        Święty Kaźmierzu!— święty Józafacie!—
        Ku niéj,—ku matce w pokrwawionéj szacie.
Swięci Rodacy! — głuchnie polska mowa,
Łotrowie polskie pożerają plony,
Wdowy, sieroty polskie bez obrony,
Marnieje Polsce siejba Wojciechowa;
        Zanućcież razem,—jak ongi,—tak ninie:—
    „Bogarodzico! — Miły Hospodynie!
„Do Ciebie Panie, bracia wznoszą modły!
„W drodze żywota znękani niezmiernie,
„Albowiem świata pokutnego ciernie,
„Kolcami na wskróś do serc ich przebodły:
    „Przecież, o Panie, nie nad nimi, Panie,
    „Nad matką Polską — miéj pożałowanie.

———

PIEŚŃ
do Ś. Stanisława.

(Nuta „Kiedy ranne wstają zorzc".)

Święty wielki w cudy Panie,
Synu prawy polskiéj ziemi,
Oto prośba krwią polana
Tych, co winni być wolnymi.

    Spojrzyj z Nieba bo do koła,
    Spojrzyj na tę biedną ziemię ;
    Głos boleści z niéj . . . tam woła:
    „Wybaw z nędzy polskie plemię".

Bóg wysłuchał Twych próśb zawdy,
Wzbudził zmarłych z grobu łona ,
Aby poprzeć święte prawdy,
Szatańskie skruszyć ramiona.

    I dziś w Polsce prawość tonie,
    Obca przemoc nas przygniotła,
    Na Polaków wolne skronie
    Żelazny wieniec uplotła.

Wybaw, wybaw lud znękany,
Wzbudź Chrobrego Bolesława,
Wzbudź Jagiełłów dzielne Jany
By stwierdzili nasze prawa.

Przebudź Racławskich rycerzy
I wszystkich Polski obrońców;
Niech ciemięzca nasz uwierzy,
Że wolności nie ma końca.

Święty! Święty! Sprawiedliwy!
Usłysz braci Twoich jęki;
Oto dzieci polskiéj niwy
Żebrzą wsparcia Twojéj ręki.

~~Niechaj~~ tylko Wielki Panie
Niechaj polska krew nie cieknie,
„Stań się Polsko" Bóg wyrzeknie
I Polska wolną się stanie.

Gdy służalce Twego wroga
Rozsiekali ciało święte,
Z cudownéj wszechmocy Boga
Zrosły się członki pocięte.

I dzisiaj niecne tyrany
Polską ziemię rozszarpały,
Za wolność.. śmierć lub kajdany
Jéj zgnębionym synom dały

Mężu przez Twe święte rany
Błagamy Cię łzy krwawemi,
Uproś aby Pan nad rany
Dozwolił się zrość téj ziemi.

Otrzyj łzy biednej sieroty,
Utul matek głuche jęki,
Niedaj umierać z tęsknoty
Lub w podziemiach z kata ręki!

Uproś jeszcze takie lata,
By na wszystkich krańcach świata
Powtórzyły ludów echa:
„Cześć i chwała wnukom Lecha“.

Niechaj jeszcze stary Kraków
Rozweseli tęskne lica,
Zabrzmi pieśnią swych rodaków:
„Boga Rodzica Dziewica!“...
Amen.

PIEŚŃ

Bądź pozdrowiona, Maryo przeczysta,
Królowo Polski, Panno wiekuista,
Tyś porodziła nam Syna Bożego,
W Tobie ratunek człowieka grzesznego.
Do Ciebie, Panno, my grzeszni wołamy,
Łzy wylewając, serdecznie wzdychamy;
Ratuj nas, Matko, w wszelakiéj potrzebie,
Niech pocieszenia doznamy przez Ciebie.
Bo nieprzyjaciel na to się usadził,
By sługi Twoje z Ojczyzny wygładził;
Przyczyń się, Pani, a Twoją obroną
Pokaż Twą łaskę nad Polską koroną.
I Księstwo Litwy Tobie poruczone,
Niechaj nie będzie przez Cię opuszczone;
Niech Syn Twój Boski, dla Twojéj przyczyny
Już raczy naszéj nie pamiętać winy.
Grzechy to bowiem nasze uczyniły
I Boskie kary ku nam obróciły.
Niechże już koniec ciężkiego strapienia
Będzie. O Panno, zażyj zażalenia.
Niech nas od Ciebie niebiescy Posłowie,
Nasi przychylni cieszą Aniołowie;
Rzeknij nam przez nich, o Matko jedyna:
„Już przebłagany gniew mojego Syna,"
Abyśmy Matkę i Syna społecznie
Mogli wychwalać na wiek wieków wiecznie.